



kairos

XXIX NIEDZIELA ZWYKŁA

19.10.2025

Nr 14(149)/2024

Parafia św. Jerzego w Jasienicy

www.parafrfajasienica.eu

EWANGELIA (ŁK 18, 1-8)

„Jezus opowiedział swoim uczniom przypowieść o tym, że zawsze powinni się modlić i nie ustawać: «W pewnym mieście żył sędzia, który Boga się nie bał i nie liczył się z ludźmi. W tym samym mieście żyła wdowa, która przychodziła do niego z prośbą: „Obróń mnie przed moim przeciwnikiem!” Przez pewien czas nie chciał; lecz potem rzekł do siebie: „Chociaż Boga się nie boję ani z ludźmi się nie liczę, to jednak, ponieważ naprzy-

krza mi się ta wdowa, wezmę ją w obronę, żeby nie nachodziła mnie bez końca i nie zadręczała mnie”». I Pan dodał: «Słuchajcie, co mówi ten niesprawiedliwy sędzia. A Bóg, czyż nie weźmie w obronę swoich wybranych, którzy dniem i nocą wołają do Niego, i czy będzie zwlekał w ich sprawie? Powiadam wam, że prędko weźmie ich w obronę. Czy jednak Syn Człowieczy znajdzie wiarę na ziemi, gdy przyjdzie?»

KOMENTARZ

Cel tej przypowieści jest wyraźnie określony w pierwszym wersecie; ma podkreślić, że uczniowie „zawsze powinni się modlić i nie ustawać”. Z jednej strony to napomnienie jest dalszym ciągiem nauki o Synu Człowieczym. Uczeń musi się wytrwale modlić i nie tracić nadziei. Syn Człowieczy wróci zgodnie z obietnicą. Trzeba pamiętać, że Jezus nakazywał wytrwałą modlitwę swoim uczniom na wcześniejszym etapie swej podróży do Jerozolimy i na krzyż (11,1-13). Modlitwa której wówczas Jezus nauczył swoich uczniów, była modlitwą o przyjście królestwa. Teraz Jezus opowiada przypowieść, aby ukazać, co można osiągnąć przez wytrwałą modlitwę.

Głównymi postaciami opowiadania są sędzia i wdowa. Wypaczenia sprawiedliwości są ciągle piętnowane w Starym Testamencie. Sędziowie mają być bez stronniczymi rozjemcami i obrońcami uciśnionych, biednych, wdów, sierot, cudzoziemców i innych (Wj 22,20-22; 23,6; Pwt 10,18; 16,19; Ps 68,6; Koh 5,7; Iz 1,17; 10,2; Jr 22,3). W tej przypowieści sędzia nie stara się sprostować tym wymaganiom. Wdowa symbolizuje uciśnionych i bezrobotnych, którzy cierpią z powodu bezli-

tosnej władzy i niesprawiedliwych sędziów. Uboga wdowa, która została pozbawiona swoich praw przez kogoś mającego większą władzę, prosi tylko o sprawiedliwość. Sędzia jest zdecydowanym przeciwieństwem Boga, który w całej Biblii jest opisywany jako ten, który nie może tolerować zła (np. Rdz 18,25; Pwt 32,36; Ps 50,4; 98,9; 135,14; Ha 1,13; Dz 17,31; 2Tm 4,8; Hbr 10,30). Jeśli niesprawiedliwy sędzia wysłuchuje wreszcie uporczywych błagań ubogiej wdowy, to o ile bardziej sprawiedliwy Bóg wysłucha zanoszonych przez nas wołań o pomoc, jeśli tylko będziemy wytrwale prosić. Nigdy nie powinniśmy rozpaczać lecz trwać w nadziei, jak ta uboga wdowa.

W krajach w których rządy sprawują tyrani, ustanowienie sprawiedliwości, tak aby osiągnęła pełnię swojej realizacji z nadejściem Syna Człowieczego, wymaga nieustannej, wytrwałej modlitwy ze strony zarówno pokrzywdzonych i odrzuconych, jak i tych, którzy się z nimi solidaryzują.

*Komentarz międzynarodowy do Pisma Świętego, s. 1284-1285
oprac. ks. Krzysztof*

CZUWAJĄCE SERCE

Wezwani zostajemy nagłymi słowami Chrystusa do modlitwy uporczywej, takiej, która nigdy nie ustaje, czujnej i trwałej, nieustępliwej, aż do jej spełnienia, czyli bycia wysłuchaną. Zapewnia nas także Mistrz z Nazaretu: „A Bóg, czyż nie weźmie w obronę swoich wybranych, którzy dniem i nocą wołają do Niego, i czy będzie zwlekał w ich sprawie?”. W opresjach różnych wołał człowiek do Boga, aby Ten wybawił go, wyciągnął rękę ocalającą, jakże jednak nazbyt często kończyło się

krzyczące wołanie milczeniem i brakiem jakiegokolwiek odpowiedzi Boga. Jakby niebiosy pozostawały puste albo zamknięte, głuche na wszelkie głosy ludzkiej biedy i niedoli. Pisarz rosyjski F. Dostojewski wkłada w usta Iwana Karamazowa bolesne słowa zawodu i odrzucenia z powodu modlitwy dręczonego dziecka, która pozostała niewysłuchana. Takie skandaliczne milczenie Boga sprawia, że wyrzeka się wiary w Niego, zwraca bilet wstępu do raju z jego harmonią absurdalną i potworną.

Postępujemy: „Póki jeszcze czas, odsuwam się, a więc rezygnuję całkowicie z najwyższej harmonii. Niewarta nawet łezki tego zamęzonego maleństwa, które biło się piąstkami w pierś i modliło się w smrodliwej kloace nieodkupionymi łezkami ‘do Bozi’, Niewarta, ponieważ te łezki są nieodkupione. Muszą być odkupione, bo inaczej harmonia jest niemożliwa. Ale czym, czym je odkupisz? [...] Nie chcę harmonii, nie chcę z miłości do człowieka. Chcę raczej zostać z nie pomszczonymi cierpieniami. Wolę zostać przy swoich nie pomszczonych cierpieniach, przy oburzeniu, choćbym i nie miał racji”. Oburzenie bezgraniczne budzi nie wysłuchana modlitwa zamęzonego na śmierć dziecka, wszystkich, którzy z otchłani swojego bólu i przerażenia wołali, a Wołany i Przyzywany nędzą bezgraniczną proszących Go milczał jakby na pośmiewisko słów wpisanych w dzisiejszą Ewangelię. Co powiedzieć o modlitwach zanoszonych w łagrach i lagrach i innych miejscach niewymownej męki i wyrafinowanych tortur? Tylko cisza i głuche milczenie były odpowiedzią na krzyk bólu i rozpacz. Natomiast słyszalne aż do obłędu były jęki i przekleństwa współwzięniów, których nie można było wyciszyć. Puste niebo? Milczący Bóg? Całkowicie odwrócony od człowieka? Czyż może być większa groza niż konfrontacja zagubionego w bólu człowieka z milczeniem i obojętnością Boga? Zatem Boga być nie może, skoro jest tylko ból i krzyk i miotanie się bezsilne istoty ludzkiej. A jednak...

Wydaje się, że nie można tak łatwo załatwić się z milczeniem Boga, Jego nieodpowiadaniem wprost na ludzkie modlitwy uporczywe i nieustępliwe. Może trzeba przejść przez piekło oczyszczającego ateizmu (odrżucenia Boga), aby odkryć obecność Boga pośród Jego nieobecności. Pisała myślicielka i mistyczka żydowska S. Weil: „Są dwa ateizmy, a jeden z nich jest oczyszczeniem pojęcia Boga”. Może uporczywym trwaniem modlitwy dochodzi się do wyświeślenia Jego tajemniczej, trudnej dla nas obecności. Może tutaj nic nie dzieje się prymitywnie, mechanicznie, jak w zabawkach skonstruowanych przez człowieka... Znowu słowa S. Weil jak kubeł zimnej wody na rozpaloną głowę opętanych bólem: „Religia jako źródło pociechy jest przeszkodą do prawdziwej wiary: w tym sensie ateizm jest oczyszczeniem. [...] Człowiek, którego cała rodzina zginęła w torturach, który sam był długo torturowany w obozie koncentracyjnym. Albo Indianin XVI wieku, który sam jeden ocalał z całkowitej eksterminacji swego narodu. Tacy ludzie, jeżeli wierzyli w miłosierdzie Boga, albo

przestali w nie wierzyć, albo zaczęli je pojmować zupełnie inaczej niż poprzednio”. O strasznych rzeczach, które zdarzają się nader często na tej ziemi ludziom, opowiada mądra Simone. A potem uderza nas zdaniem, które trudno pojąć, przyswoić, ośwoić: „Opuszczenie, w jakim zostawia nas Bóg, jest jego sposobem pieczyoty”. Bawiłby Bóg się nami jak sadomasochista? A może cierpi bardziej niż my, bo mogąc nie może... Bezsilny jest, czy może wszechpotężny, ale pracuje na rzecz całości, a nie poszczególne przypadki, uwagi niewarte? Powiedz to umierającym w cierpieniu nie do zniesienia, dzieciom o głowach pozbawionych włosów, bo przeszły kolejną chemioterapię, czekającym już tylko na śmierć. A jednak...

A jeżeli Bóg pozwalając zaistnieć światu, musiał się wyzbyć siebie, dokonać cofnięcia się w siebie, oddając świat we władzę mechanizmów weń wpisanych, determinizmu materii. Może bezsilny jest dlatego właśnie wobec raka, który pustoszy ludzkie ciało... Ale obecny i krzyczący z bólu. Znowu Simone: „Bóg powierzył wszystkie zjawiska bez wyjątku mechanizmowi świata”. Zatem udręczenie Boga czyż nie jest konsekwencją udręczenia człowieka? Czy zatem krzyk człowieka, który ociera się o milczenie Boga, nie jest głębokim przeświadczeniem, że Bóg jednak słucha i jest wołaniem o samo słuchanie, a nie prostą ingerencję? „Bóg nie jest wszechmogący, ponieważ jest stwórcą. Stworzenie jest abdykacją. Ale jest wszechmogący w tym sensie, że abdykacja jest dobrowolna. Zna jej skutki i chce ich”. A potem pisze Weil bardzo ewangelicznie, bezbronię, wyzbyta wszelkiej myśli o triumfalizmie: „Bóg jest tutaj wszechmocny tylko, aby zbawiać tych, którzy chcą być przez niego zbawieni. Całą resztę swojej mocy oddał Księżu Tego Świata i bezwładnej materii. Ma moc jedynie duchową. A duchowość tutaj na ziemi ma tylko minimum mocy koniecznej do istnienia. Ziarno gorczycy, perła, sól”. Słowa te przywołują Królestwo Niebieskie. Ale bez triumfalizmu, bez fanfarów, bicia w bębny, całego zgiełku spektakularnej władzy. Raczej wspólnotę i bliskość ducha, lekkość łaski, którą Simone przeciwstawia sile ciężenia. Napisze: „Trzeba zawsze oczekiwać, że rzeczy dokonują się według prawa ciężenia, chyba że interweniuje pierwiastek nadprzyrodzony”. Zatem oczekiwać należy zdrady raczej niż wierności, postępu choroby niż jej zatrzymania, przegranej niż zwycięstwa. Mroku więcej jest niż światła, bezsiły niż mocy. Wszak nie jest tak dlatego, że Boga nie ma, ale dlatego, że jest z nami bez reszty.

Wszak oddał świat ten konieczności wpisanej w materię i siłę ciążenia, brutalnej, tępej i potężnej. Mistyczka żydowska przepełniona smutkiem pisze: „Dlaczego tak jest, że kiedy jakaś istota ludzka wyraźnie potrzebuje, mniej czy bardziej, jakiejś innej istoty, ta natychmiast się oddala? Ciężenie”. Przyznaje, że taka jest logika tego świata. Oczywiście jest jeszcze światło, jest lekkość, jest św. Franciszek i *Pieśń słoneczna*. Ale ile one mogą? Jest jednak lekkość, która nas wynosi ponad siłę ciążenia. Jest inne ciążenie, moralne: „Poniżyć się, to unieść się na mocy moralnego ciążenia. Ciężenie moralne zmusza nas padać w górę”. Są przebłyśki światła. Rozbłyśki, za sprawą których widać upiorność tępej siły ciążenia.

Pytamy zatem: milczenie Boga pośród horrendalnych cierpień tego świata jest Jego nieistnieniem czy raczej bolesną nieobecnością, czy raczej trwaniem w bólu ze swoimi wybranymi? Niech znowu wskazówką będzie tekst Simone: „Dwaj więźniowie w sąsiednich celach, którzy porozumiewają się przy pomocy stukania w ścianę. Ściana jest tym, co ich dzieli, ale także pozwala się porozumiewać. Tak samo my i Bóg. Wszelka rozłąka jest więzią”. Stukanie w ścianę to modlitwa. Ściana to ogrom bólu i udręki ludzkiej (ale nade wszystko Boskiej). Ściana dzieli, ale także umożliwia łączność, więź

najgłębszą. Sięgnę na koniec po wiersz Leśmiana, w którym mam szczególne upodobanie:

Boże, pełen w niebie chwały,
A na krzyżu – pomarniały –
Gdzieś się skrywał i gdzie był,
Żem Cię nigdy nie widywał?

Wiem, że w moich kłeskach czeluści
Moc mnie Twoja nie opuści!
Czyli razem trwamy dzielnie
Czy też każdy z nas oddzielnie.

Mów, co czynisz w tej godzinie
Kiedy dusza moja ginie?
Czy łzę ronisz potajemną,
Czy też giniesz razem ze mną?

W księdze *Pieśni nad pieśniami* czytamy: Ja śpię, ale serce moje czuwa. Możemy pogrążyć się w sen świata. Życie wedle siły ciążenia. Tępe, bezmyślne, biologiczne, światowe. Wtedy wszystko jedno: jest Bóg czy Go nie ma. Wtedy siłą rzeczy śmierć łagodnie przeniesie nas w nicość. Przez świat przejdziemy w narkotycznym, chwiejnym płasaniu. Czuwanie serca jednak, bezustanna i uporczywa modlitwa, uchroni nas przed koniecznością rozkładu i ostateczną klęską.

ks. Leszek Łysień

POWRÓT SZOPENA

W czwartek 2 X 2025 r. w Warszawie rozpoczął się XIX Międzynarodowy Konkurs Pianistyczny im. Fryderyka Chopina. Zapoczątkowany w 1927 roku konkurs jest jednym z najstarszych i najbardziej prestiżowych na świecie. Niemal każdy jego zwycięzca zapisał się złotymi zgłoskami w historii muzyki. W tym roku Konkurs Chopinowski ma szczególny wymiar, bowiem rozpoczyna obchody stulecia tej niezwyklej rywalizacji.

W pierwszym etapie XIX Konkursu Chopinowskiego usłyszemy 84 uczestników z 20 krajów. Najliczniej reprezentowane kraje to Chiny, Japonia i Polska. Nasz kraj może poszczycić się czworgiem zwycięzców w historii. 20 lat temu wygrał Rafał Blechacz, a pół wieku temu - Krystian Zimerman. Obaj do dziś są wymieniani jako współcześnie najwięksi pianiści. Szlak im przetarli Adam Harasiewicz (1955) i Halina Czerny-Stefańska (1949).

Urodzony w 2004 roku w Bielsku-Białej Mateusz Dubiel do Konkursu Chopinowskiego dostał się bez eliminacji, bo jest świeżo upieczonym laureatem 53. Ogólnopolskiego Konkursu Pianistycznego im. Frydery-

ka Chopina, który odbył się w lutym w Warszawie. Absolwent Zespołu Państwowych Szkół Muzycznych im. Stanisława Moniuszki w Bielsku-Białej wygrał także 51. edycję tego wymagającego konkursu (2022). - Jako społeczność Bielskiej Szkoły Muzycznej jesteśmy niezwykle dumni i głęboko poruszeni - mamy bowiem zaszczyt i niewątpliwą przyjemność obserwować muzyczną drogę Mateusza od najmłodszych lat. Życzymy mu, aby każda chwila spędzona podczas konkursu była źródłem radości, inspiracji i spełnienia artystycznego. To dla nas szczególny moment - pełen emocji i wzruszeń. Trzymamy kciuki i kibicujemy z całego serca! - mówi Barbara Cybulska-Konsek, dyrektor ZPSM im. S. Moniuszki w Bielsku-Białej.

Mateusz Dubiel już dawno słyszał opinie, że ma wszystko, aby zawojować Konkurs Chopinowski w 2025 roku, ale sam od początku studiował nastroje i mówił, że nie umieszcza się w gronie faworytów....- Słyszysz się też, że - paradoksalnie - pianiści z Polski mają nieco trudniej. Bo od muzyków z ojczyzny Fryderyka Chopina oczekuje się tego, że wykażą się najdoskonalszym zro-

zumieniem jego dzieł. Jednak to, co mogę zrobić, to tylko skoncentrować się na graniu i przygotowaniu do konkursu. Właśnie to jest najważniejsze. Nie można się rozpraszać.-rozważa. Kluczowe teraz jest skupić się po prostu na całym pięknie i duszy chopinowskich arcydzieł. Tym bardziej od pianistów z Polski wymaga się, aby wręcz stali się Chopinem. - jakościowo prezentuje poziom chociażby Bacha czy Mozarta, choć komponował niemal wyłącznie na fortepian. To wręcz niesamowite, że mając taki talent, nie pisał symfonii czy oper. Ale może dzięki temu czuje się tę szczególną więź jego muzyki z fortepianem. Granie jego dzieł pozwala się zespolić z duszą instrumentu - odniósł się do tego Mateusz Dubiel w rozmowie z redakcją.

W czwartek konkurs rozpoczął się koncertem inauguracyjnym. Pierwszy etap potrwa od 3 do 7 października, przesłuchania w ramach drugiego etapu zaplanowano od 9 do 12 października, a trzeciego - od 14 do 16 października. Wielki finał - 18-20 października, a uroczysta gala wręczenia nagród - 21 października. I choć młody pianista nie zakwalifikował się do kolejnych etapów konkursu, jeszcze nie raz go usłyszymy, bo, ukończywszy 21 lat, szczyty się wieloma sukcesami. Jest laureatem nagród na konkursach ogólnopolskich i międzynarodowych, m.in. I miejsca na 51. i 53. Ogólnopolskim Konkursie im. Fryderyka Chopina w Warszawie, II miejsca na III Międzynarodowym Konkursie Pianistycznym „Jeune Chopin” w Lugano w Szwajcarii (2023), II miejsca na Bałtyckim Międzynarodowym Konkursie Pianistycznym w Gdańsku w 2023, I miejsca i 4 nagród dodatkowych na 27. Międzynarodowym Konkursie Pianistycznym im. Fryderyka Chopina dla Dzieci i Młodzieży w Szafarni, VI miejsca na XII Międzynarodowym Konkursie Młodych Pianistów „Arthur Rubinstein in Memoriam” w Bydgoszczy w roku 2021.

Aktywnie koncertuje w kraju i za granicą m.in.: na Zamku Królewskim w Warszawie, w Festsaal des Amteshauses Hietzing w Wiedniu, Domu Urodzenia Fryderyka Chopina w Żelazowej Woli, Europejskim Centrum Muzyki Krzysztofa Pendereckiego w Łusławicach, Centrum Muzyki Vigyázó Sandor w Budapeszcie, Filharmonii Pomorskiej. W 2023 r. koncertował w Tokio (na festiwalu „Chopin in Omotesando”), Hamamatsu, Osace i Kobe (Japonia), ponadto w tym samym roku występował z recitalami m.in.: w Stanach Zjednoczonych, Paryżu, Wilnie, Hamburgu, Kolonii i na Majorce. Występował na Festiwalach muzycznych takich jak m.in. „Maraton Chopinowski” Polskiego Radia Chopin czy „Chopinowskie Interpretacje Młodych” w Koninie-Żychlinie (I miejsce w roku 2022).

Laureat nagrody Prezydenta Miasta Bielska-Białej w dziedzinie kultury i sztuki IKAR 2021, stypendysta Krajowego Funduszu na rzecz Dzieci w latach 2019-2023, Fundacji Teresy Sahakian przy Zamku Królewskim w Warszawie, Ministerstwa Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Sportu (2020, 2022) oraz laureat programu stypendialnego „Młoda Polska” w roku 2021.

C. K.Norwid uczcił najstojniejszego polskiego kompozytora wierszem Fortepian Szopena...

...A w tem, coś grał — i co? zmówił ton — i co? powieć,/Choć inaczej się echa ustrojają,/Niż gdy błogosławiłeś sam ręką Swoją/Wszelkiemu akordowi —

A w tem, coś grał, taka była prostota/Doskonałości Peryklejskiej,/Jakby starożytna która Cnota,/W dom modrzewiowy wiejski/Wchodząc, rzekła do siebie:

„Odrodziłam się w Niebie,/I stały mi się arfą — wrota/,Wstęga — ścieżka.../Hostię — przez blade widzę zboże.../Emanuel już mieszka

Na Taborze!”

Joanna Gawlikowska

WYCHOWANIE PISANE PRZEZ SAMO ŻYCIE

*W ojczyźnie mojej jesienią...jesienią...
Gdy złote liście wokoło się mienia
Gdy jesienne róże płatki pochylają
I gdy mgły poranne ziemię otulają
Jasna postać Maryi jawi się przed nami
Na dłoniach złożone różane peretki.*

W miesiącu różańcowym październiku słyszalny bywa śpiew: Różańcowa Pani Nieba, Ziemi, do Ciebie się zwracamy głosy naszymi. Do Ciebie się cały świat ucieka, Twej pomocy czeka.

W tym to czasie słowa te nabierają szczególnego rozgłosu, gdyż w połączeniu z modlitwą różańcowa stano-

wią nabożeństwo podczas którego zawieramy każdy dzień swojego życia opiece Matki Bożej. Ufamy, że wspomaga nas w trudach i radościach naszego życia.

Odzwierciedlają to strofy poezji, które znajdujemy zarówno jako formę prośby jak i podziękowania.

Różaniec mój złoty, różaniec mój biały jak złoty łan zbóż, jak droga do nieba, obejmij świat cały.(...)

Różaniec mój święty, przedziwna ostoja, ratunek w cierpieniu, nadzieja dla serc, modlitwa najczulsza w objęciach Maryi i wiara, nadzieja i łaskawość Twoja.

Ogólnie znany jest fakt, że moc różańca wnosi w nasze życie niezliczone łaski. Często bywa tak, że uwalnia

nad od wszelkiego rodzaju utrapień, ponadto rozwiązuje rozliczne problemy, a poza tym napętnia nas radością i nadzieją. Okazuje się, że nie ma w tym stwierdzeniu przesady, o czym świadczą rozliczne świadectwa, zarówno napisane, jak i wypowiedziane przez osoby, które doświadczyły cudów w swoim życiu za przyczyną tych wszechmocnych paciorków. Jako przykład można podać postać autorki książki "Różaniec, modlitwa, która ocaliła mi życie.", czyli Immaculee Ilibagiza, pochodząca z Ruandy, gdzie w latach dziewięćdziesiątych doszło do zamieszek na tle rasowym pomiędzy plemionami zamieszkującymi te tereny, a mianowicie Tutsi i Hutu. W rzezi roku 1994 Autorka książki straciła większość swej rodziny. Sama zaś cudem, jak sama to określa przeżyła, a ocalenie to przypisuje różańcowi, który pozostawał zawsze w jej rękach, szczególnie wtedy, kiedy przebywała w ukryciu w łazience u tamtejszego pastora. Dzięki temu przeżyła te okrucieństwa. Cztery lata po ludobójstwie wyemigrowała do Stanów Zjednoczonych, gdzie wkrótce podjęła pracę w siedzibie ONZ w Nowym Jorku. Prowadziła publiczne wykłady i spotkania oraz pisała wspomnienia z przeżytych trudnych chwil. Napisała książki pod wielce wymownymi tytułami:", Ocalona aby mówić," , oraz " Ocalona aby przebaczać". W 2007 roku założyła organizację Left To Tell Charitable Fund, która wspierała dzieci ruandyjskie. Przeżyła dzięki temu, że naczelną zasadą jej życia było:" Różaniec to nie magia, to działająca w nas wiara. Różaniec pozwala niejako złączyć wszystkie nasze modlitwy i rozwinąć w nas wiarę do

tego stopnia, że naprawdę możemy przenosić góry. To narzędzie, dzięki któremu możemy wzmocnić naszą więź z Bogiem. Różaniec posiada niesamowitą moc, która może zmienić świat, pokonać zło. Dobrze o tym wiem. Nie pisałabym dzisiaj tych słów, gdyby nie modlitwa różańcowa, która ocaliła mi życie."

Można zdecydowanie stwierdzić, że ten przykład świadectwa zaprezentowany przez autorkę, świadczy dobitnie o wielkiej potędze różańca świętego.

Nasz wielki Rodak Jan Paweł II w takich to słowach określał znaczenie modlitwy różańcowej, Jego ulubionej modlitwy:"

W odmawianiu Różańca chodzi przed wszystkim nie tyle o powtarzanie formuł, co raczej o nawiązanie ufnej rozmowy z Maryją, o mówienie o Niej, o wypowiedzenie wobec Niej swoich nadziei i smutków, o przyrzeczenie Jej wierności w każdej sytuacji, a szczególnie w sytuacjach trudnych i bolesnych, z niezachwianą wiarą w Jej opiekę i z przekonaniem, że wyprosi nam u Syna wszystkie potrzebne łaski.

Dlatego w tym to szczególnym czasie jesiennym, kiedy słowa modlitwy różańcowej rozbrzmiewają w sposób wyjątkowy, skierowujmy nasze prośby i zawierajmy wszystkie dni naszego życia Tej, która rozumie każdego z nas za modlitwą poety:

O, Mario! do Ciebie/ Na skrzydłach duszy modlitwę mą niosąc ,/ Różo duchowna, Niech Ciebie moja modlitwa dobieży.

Bogusia Wieczorek

SŁODKA NIEDZIELA W NASZEJ PARAFII

Zespół Charytatywny serdecznie prosi wszystkich o włączenie się w organizację parafialnej, słodkiej niedzieli, która odbędzie się **26 października 2025.**

Prosimy wszystkich o słodkości czyli ciasta, ciasteczka, desery, które zbieramy w sobotę **25 kwietnia w godz. 17.00-18.00** w kawiarence parafialnej. Będzie można je

potem nabyć po mszach św. w sobotę i niedzielę, a zebrane fundusze przeznaczymy na niespodziankę dla dzieci, które będą uczęszczały na Roraty Adwentowe oraz paczki świąteczne dla osób starszych, chorych, samotnych z naszej parafii. Zapraszamy!

Zespół Charytatywny

UŚMIECHNIJ SIĘ!

Położna wychodzi do oczekującego ojca z trójką noworodków na rękach:

- Nie przeraził się pan, że ich tyle?
- Nie.
- No to niech pan je trzyma, ja lecę po resztę....

Skąd u ciebie tyle pudełek po pizzy?

- Bo przeszedłem na dietę pudełkową...

oprac. ks. Andrzej Chruszcz

OGŁOSZENIA – XXIX NIEDZIELA ZWYKŁA – 19.X.2025

1. Przedostatnia niedziela października obchodzona jest jako Światowy Dzień Misyjny, rozpoczynając jednocześnie Tydzień Misyjny.

Mając na uwadze jasno sprecyzowany cel, o którym mówi św. Paweł, abyśmy okazali się ludźmi doskonałymi, wsłuchujemy się w Boże słowo dzisiejszej niedzieli. Ono uczy nas i zachęca do godnej postawy w czasie

modlitwy. Przejmujące jest opowiadanie zapisane przez Autora natchnionego Księgi Wyjścia, ukazujące modlitwę Mojżesza. Jest ono inspiracją do tego, aby rozmowę z Bogiem stawiać ponad wszystko inne. Modlący się Mojżesz jest gwarancją zwycięstwa ludu Bożego wybrania. Jego ręce skierowane do nieba są znakiem proszącym o moc Bożego błogosławieństwa. Jak długo podczas bitwy z Amalekitami jego ręce unosiły się nad ludem, tak długo mieli przewagę Izraelici. Kiedy ręce Mojżesza opadały, a więc siła modlitwy słabła, zwyciężał przeciwnik. Wówczas z pomocą przychodzili jego najbliżsi – aby podierać opadające ze zmęczenia ręce Mojżesza. Dłonie wzniesione aż do zachodu słońca zagwarantowały ostateczne zwycięstwo wojsk izraelskich. Jozue, który w przyszłości miał być następcą Mojżesza, dzięki modlitwie swojego poprzednika pokonał Amalekitów. Nie Jozue zwyciężył, nie on pokonał wroga, ale zwycięzcą okazał się Bóg, który pozwolił uprosić się modlitwom Mojżesza.

2. Liturgiczne obchody tygodnia: w poniedziałek, 20 X – wspomnienie św. Jana Kantego, prezbitera; w śro-

dę, 22 X – wspomnienie św. Jana Pawła II, papieża; w czwartek, 23. X – wspomnienie św. Józefa Bilczewskiego, biskupa.

3. W przyszłą niedzielę, 26. X, w kościołach w których data poświęcenia (konsekracji) nie jest dokładnie znana, obchodzimy uroczystość Rocznicy poświęcenia kościoła własnego.

3. Także w przyszłą niedzielę obchodzimy kolejną Słodką Niedzielę. Zespół Charytatywny prosi wszystkich o włączenie się w organizację tej niedzieli. Prosimy o słodkości, ciasta, ciasteczka, desery, które zbieramy w sobotę, 25. X w godzinach od 17.00 – 18.00 w kawiarence parafialnej. Będzie je można nabyć po Mszach w sobotę i niedzielę, a zebrane fundusze przeznaczymy na niespodziankę dla dzieci, które będą uczęszczały na roraty oraz paczki świąteczne dla chorych, samotnych, starszych z naszej parafii.

4. Przyjmujemy wypominki roczne i jednorazowe w kancelarii bądź w zakrystii.

INTENCJE MSZALNE 20.X – 26.X.2025

PONIEDZIAŁEK - 20. X

18.00 1) + Krystyna, Władysław Jachniak

2) + Paulina Bem (greg.)

3) + Damian Moczala (od Beaty i Tomasza Moczala z dziećmi)

WTOREK – 21. X

7.00 + Paulina Bem (greg.)

18.00 1) + Kazimierz Waliczek (od rodziny z Czechowic – Dziedzic)

2) + Anna Karb (od rodziny Olszewskich)

ŚRODA – 22. X

18.00 1) + Paulina Bem (greg.)

2) + Marian Sopiak, żona Elżbieta

3) + Jadwiga Janota (w roczn. urodzin)

CZWARTEK – 23. X

18.00 1) + Stanisław Legierski (z okazji urodzin)

2) za Parafian

3) + Paulina Bem (greg.)

4) + Helena, Wincenty Ferfeccy, Józef, Edward, Jan, Lidia, Helena, Jak Stan, ks. Oleksik

5) w intencji Renaty i Adama z okazji 40 roczn. ślubu o zdrowie, Boże błogosławieństwo, opiekę Matki Bożej

PIATEK – 24. X

7.00 + Paulina Bem (greg.)

18.00 1) + Anna Jasiurkowska (1 roczn. śmierci) – od siostry i brata

2) + Leonard Dendewicz (od sąsiadów Olszewskich)

3) + Fryderyk Legięć (od siostrzeńca Grzegorza z rodziną z Wilamowic)

SOBOTA – 25. X

7.00 1) + Paulina Bem (greg.)

2) + Genowefa Maśka (od sąsiadów Łaciok)

18.00 1) + Alojzy Pilorz, ++ rodzice, rodzeństwo, Aniela, Franciszek, Józef Gajda

2) + Bronisław Gawlas (od rodziny Pietras)

3) + Józef Janota (od siostry Anny Gieruszczak)

XXX NIEDZIELA ZWYKŁA – 26. X

7.00 1) + Krystyna Wątroba (10 roczn. śmierci)

2) + Paulina Bem (greg.)

8.30 1) + Wiktor Byłok, żona Joanna, syn Stanisław, Zdzisław

2) w intencji Marcina z okazji 25 roczn. urodzin o zdrowie, Boże błogosławieństwo, opiekę Matki Bożej

3) + Mirosław Ruśniok (od syna Sebastiana z rodziną)

10.00 1) + Krystyna Sobańska (4 roczn. śmierci), mąż Jan, rodzice z obu stron

2) + Katarzyna Dalska-Andrzejewska (3 roczn. śmierci)

3) + Józefina Białek (38 roczn. śmierci)

11.30 1) + Urszula Knopek (od rodziny Kwaśny)

2) + Stanisław Legierski (od Mateusza z rodziną)

17.00 + Danuta Rucka (3 roczn. śmierci), mąż Piotr, ++ z rodziny